

ODESSA ZNACZY MIŁOŚĆ I ZDRADA

AGATA MICHAŁAK



Po udanych „Siostruniach” Teatr Lubuski nie rezygnuje z muzycznego kierunku. Ani Jana Szurmieja, który oprócz spektaklu o rozśpiewanych zakonnicach zrobił także hitową „Piaf”. W kolejny musical „Ach! Odessa-Mama” zaangażował cały zespół artystyczny. Muzyka żydowska, romanse rosyjskie, rumuńsko-besarabskie

rytmy, turecko-kaukaskie brzmienia i kozackie pieśni ludowe - oto, czym żyje odeski półświatek. Musical będzie prostą, pełną humoru opowieścią o uczuciach, miłości, honorze i zdradzie.

Tytułową Odesę reżyser i autor libretta porównuje do Łodzi, „ziemi obiecanej dla wszystkich, którzy chcieli się szybko wzbogacić”. Tu

myśli m.in. o eksportujących ukraińską pszenicę handlarzach, przemytnikach korzystających ze strefy wolnocłowej, bandytach, złodziejach. I taki właśnie jest świat głównego bohatera „Ach! Odessy...”, legendarnego bandyty Beni Krzyka.

Premiera „Ach! Odessa-Mama” w sobotę (13 grudnia) o godz. 19. Bilety po 70 zł. **PN** /